



I. brygada I. Legionu w polu: Batalion obywatela Ślawa.

sza saperzy tu mostek przerzucić, tam rów przekopać, ówdzie druty rozciągnąć, muszą prócz tego pracować wszystkie do wymogów wojny przykrojone funkcje gospodarcze.

Otóż w kartach tych i widokach dajemy przegląd broni wszelkiej i wszelkiego gospodarstwa, dajemy przegląd całokształtu życia tej brygady, która jest dziś radością i szczęściem swoich, zaś utrapieniem i nieszczęściem wrogów.

Juliusz Kaden.

Jeszcze o karcie chlebowej.

W poprzednim numerze zamieściliśmy ilustrację, przedstawiającą wierną podobiznę karty chlebowej jednodniowej, opiewającą na dwieście dziesięć gramów chleba, mającego zaspokoić głód przeciętnego Wiedeńczyka, dziś podajemy drugą, tygodniową, wydaną przez namiestnictwo morawskie.

Ofiarował nam ją pewien mieszkaniec Morawskiej Ostrawy, głodzący się stale i nie używający

wcale ani chleba, ani maki, zaopatrzoną też jest we wszystkie kupony, podczas gdy na poprzedniej brakowało dwu, zjedzonych prawdopodobnie przez właściciela.

Jak z niej widać, poszczególna osoba ma w tygodniu prawo, a nawet obowiązek, spożycia sześćset trzydziestu gramów chleba, lub czterystu pięćdziesięciu gramów maki, chleb zaś tamtejszy, jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, jest tej samej zupełnie jakości, co sprzedawany obecnie



I. brygada I. Legionu w polu: Szeregowiec na straży w okopach nad Nidą.